

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40. CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—10 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicę 100%, zamieszczenie 25%. Dla poszukujących pracy 50% niższa. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

AKCJA FINANSOWO - ROLNA.

Pogłębiający się od czterech lat kryzys najbardziej dotknął rolnictwo. Konieczna odbudowa rolnictwa po zniszczeniach wojennych, hiperkonsumpcja w okresie dobrobytu która spowodowała intensyfikację rolnictwa przy pomocy zbyt wysoko oprocentowanego krótkoterminowego kredytu — wszystko to doprowadziło rolnictwo do nadmiernego zadłużenia. Wielkie zadłużenie rolnictwa w konsekwencji wywołało załamanie się walców rolnych w chwili spadku cen światowych i nieopłacalność produkcji rolnej. Sytuacja skomplikowała się jeszcze bardziej wobec ciężkiego położenia Skarbu Państwa, złej sytuacji innych poza rolnictwem gałęzi produkcji i powszechnego ubóstwa ludności. Rolnik pomimo swej najlepszej woli nie mógł wywiązać się w terminie i w należytej wysokości ze swych zobowiązań.

Kontyngentowanie międzynarodowej wymiany towarowej, wzniesienie barier celnych i bankructwo teorii automatyzmu gospodarczego który uregulowałby mógł problem nadmiernego oprocentowania, zachwiał liberalizm gospodarczy. Rząd wkrótce musiał w stosunki prywatno-prawne pomiędzy dłużnikiem a wierzycielem, gdyż rolnictwo będąc gałęzią produkcji o małej zdolności organizacyjnej, nie może własnymi siłami rozwiązać problemu kryzysu. W całokształcie akcji walki z kryzysem rolnym, na plan pierwszy wysunął się problem oddłużenia rolnictwa, dla której to akcji ratowniczej utarła się nazwa akcji finansowo-rolnej. Celem przeprowadzenia akcji oddłużeniowej, jednolitego traktowania spraw wierzycieli i dłużnika oraz przygotowania obydwóch stron do koniecznych ustępstw powołano rok temu do życia organ opiniodawczy i wykonawczy pod nazwą Centralny Komitet do Spraw Finansowo-Rolnych i Centralne Biuro do Spraw Finansowo-Rolnych oraz ich organy lokalne. Do komitetów finansowo-rolnych wchodzi przedstawiciele ministerstw i banków państwowych oraz wierzycieli i dłużników.

Rząd nasz przeprowadzić pragnął program oddłużenia rolnictwa drogą ewolucyjną, celem uniknięcia ujemnych skutków w dziedzinie obrotu pieniężnego. Akcję ratowniczą utrudniała indywidualność warsztatów rolnych, które zastosować się nie mogą do sztywnych ram ustawy ogólnej.

Przedewszystkiem należało obronić rolników przed lichwiarskim wyzyskiem, oraz utrudnić dewastowanie gospodarstw rolnych przez przymusowe licytacje inwentarza.

Przez wydanie w zeszłym roku szeregu ustaw i rozporządzeń zmniejszono ilość licytacji warsztatów rolnych. Zakazano licytowania inwentarza potrzebego do prowadzenia gospodarstwa, ustalono najniższą cenę licytacyjną, umożliwiono rolnikom ucieczkę pod nadzór sądowy, uchylono egzekucję pól w pniu i t. d.

Z chwilą gdy państwo zdecydowało się uregulować stosunki między wierzycielem a dłużnikiem w myśl ogólnych interesów gospodarki narodowej, również i państwo ponieść musiało ofiary na akcję oddłużenia rolnictwa. Ustawą z dnia 10 marca 1932 roku oraz rozporządzeniem Ministra Skarbu udzielono rolnikom daleko idących ulg w zakresie spłaty podatków skarbowych.

W dążeniu do ożywienia życia gospodarczego i ułatwienia rolnikom oddłużenia gospodarstw rolnych drogą parcelacji wydano 12 marca 1932 r. ustawę, zwaną powszechnie „lex Ludkiewicz” uzupełnioną rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 sierpnia 1932 r. Ustawy te miały wpłynąć na wzmożenie obrotu ziemią i przyczynić się do przywrócenia równowagi między podażą a popytem jak również i do podniesienia wartości ziemi, co leżało również w interesie sfer wierzycielskich. Parcelację zamierzano sfinansować przy pomocy Państwowego Banku Rolnego, który wydać ma 4 i pół % listy zastawne na 40 lat. Pożyczki udzielane przez Bank Rolny będą mniejsze od połowy wartości ziemi i spłacane będą w 80 różnych ratach półrocznych. Listy zaś zastawne będą przyjmowane według wartości nomi-

nalnej za wszystkie zaległe podatki. Od zaległości podatkowych opłaconych listami zastawnymi pobierane będą również mniejsze kary za zwłokę.

Wspomniana wyżej ustawa „lex Ludkiewicz” nie była egzaminu życiowego nie zdała. Okazała się ona zbyt skomplikowaną, parcelacja według niej jest również zbyt kosztowna. Na terenie całej Polski odnotować można zaledwie kilka wypadków parcelacji dokonanej na podstawie „lex Ludkiewicz”. Życie poszło w zupełnie innym kierunku, a mianowicie zamiany wierzycielskiej na częstą objętość. Wobec tego zabrano się do opracowania całego szeregu poprawek do tej ustawy, które uprościć mają parcelację. Według posiadanych przez nas informacji nowela ta ma być niebawem ogłoszona. Poczyniono ostatnio również próby ściągnięcia do kupna ziemi reemigrantów, drogą odpowiedniej propagandy po tamtej stronie oceanu.

Akcja oddłużenia rolnictwa byłaby nieistotną gdyby nie przeprowadzono konwersji zobowiązań krótko i długoterminowych. Łączną sumę zadłużenia rolnictwa w

Polsce obliczono pod koniec zeszłego roku na 4 i pół miliardów zł., oprocentowanie zaś obecnych zobowiązań rolnictwa obliczono na około 600.000 zł.

Pragnąc uniknąć błędów radykalnego rozwiązania problemu, które popełnił m. in. Niemcy, Rumunja, Jugosławia, nasz rząd odnośnymi ustawami nie dotknął wysokości zadłużenia poszczególnych warsztatów. Redukowane sumy kapitału wypożyczonego w drodze zarządzeń ustawowych mogłoby odbić się ujemnie na procesie kapitalizacji. Ugodnienia dla rolnictwa w tej dziedzinie polegały na przedłużeniu terminów płatności długów oraz na obniżeniu oprocentowania.

Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z 27. X. 1932 r. uprawniono instytucje kredytu długoterminowego bez zgody dłużnika i innych wierzycieli do skonwertowania należności od pożyczek, oraz upoważniono Ministra Skarbu do udzielania pomocy finansowej instytucjom kredytowym celem przeprowadzenia konwersji, ustawą zaś z 20 grudnia r. ub. obniżono odsetki od wierzycielskości pobierane przez instytucje kredytu zorganizowanego.

Niestety, pomimo wydania ustaw, sprawa zaległości ratalnych obciąża-

jących większe i małe gospodarstwa rolne z tytułu pożyczek w instytucjach kredytu długoterminowego nie zostały dotąd praktycznie rozwiązane, gdyż żadna instytucja nie przystąpiła do rozwiązania zagadnienia. Ściągają one nadal raty egzekucyjne, zmniejszając naturalnie ustawą konwersyjną. Sprawa ta czeka zatem rozwiązania przez czynniki miarodajne.

Niezorganizowany prywatny kredyt długoterminowy został potraktowany inaczej niż kredyt zorganizowany. W tej dziedzinie akcja finansowo-rolna przeszła od fazy ułatwień dla dłużnika do fazy ochrony obecnego posiadacza rolnego. Ustawą z dnia 10 kwietnia r. obniżono odsetki od wierzycielskości hipotecznych należne za czas od 1 kwietnia 1933 r. do 6 proc. w stosunku rocznym, udzielono również dłużnikom moratorium spłaty kapitałów wierzycielskości do dnia 1 października 1934 roku.

Biorąc pod uwagę, iż 37,3 proc. czyli 1.724 miliony przypada na kredyt długoterminowy a oprocentowanie wszystkich tych kredytów żąda rolnictwu 218 milionów złotych rocznie, problem nadmiernie obciążających rolnictwo zobowiązań krótkoterminowych wysunął

się na czoło wszystkich zagadnień, które rozwiązane zostały drogą konwersji. Celem ułatwienia instytucjom kredytowym zawierania układów z dłużnikami oraz rozłożenia spłat i obniżenia oprocentowań, Minister Skarbu upoważniony został ustawą z dnia 24 marca 1933 r. do udzielania zorganizowanemu kredytowi pomocy finansowej do wysokości 75.000.000 złotych i do połowy strat poniesionych przez daną instytucję. Kredyt bankowy łącznie z kasami komunalnymi i spółdzielniami ma znaleźć rozwiązanie przez powołanie do życia Banku Akceptacyjnego. Skuteczność i żywotność tej instytucji można będzie ocenić dopiero po ukazaniu się odpowiednich rozporządzeń Ministra Skarbu, które określią bliżej konstrukcję i statut banku, jak również i od należytego uwzględnienia potrzeb rolnictwa.

Przeprowadzenie konwersji zobowiązań leży zarówno w interesie ogólnogospodarczym jak i w interesie banków, które to zrozumieć powinny Banki prosperować będą jedynie wówczas jeżeli zdrowsze warunki gospodarcze panować będą w kraju, w którym istnieje. Przeszło półmiliardowy dług krótkoterminowy jest jedynie fikcyjnym długiem krótkoterminowym. Życie konwersję już dokonało. Usta-

wa dokonała tylko uporządkowania tego stanu. Inaczej życie przeprowadziłoby konwersję bardziej bolesnie dla banków. Miejsny zatem nadzieję, iż banki w myśl ustawy dokonają dobrowolnie konwersji.

Pragnąc zrealizować również oddłużenie rolnictwa od zobowiązań krótkoterminowych kredytu niezorganizowanego, rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23-go sierpnia 1932 r. powołano do życia urzędy rozjemcze dla drobnej własności rolnej, które całkowicie spełniły pokładane w tych instytucjach nadzieje. Ostatnią ustawą, która w najbliższych dn. ogłoszona zostanie, wprowadzone zostaną również urzędy rozjemcze dla większej własności rolnej. Przy pomocy tych urzędów stopniowo można będzie rozwiązać problem likwidacji starych prywatnych zobowiązań każdego warsztatu rolnego. W myśl przewidywań zasad akcji finansowo-rolnej, urzędy rozjemcze nie będą posiadały prawa redukcowania zasadniczych długów, upoważnione jedynie będą do obniżenia oprocentowania oraz do rozkładania terminów spłaty długu w ten sposób aby rolnik mógł stopniowo wywiązać się z ciężaru na nim zadłużenia. Od orzeczenia Urzędu Rozjemczego nie może być apelacji, jedynie przeprowadzona być może rewizja przy naruszeniu procedury formalnej.

Zamordowanie prezydenta Peru.

Przywódcą spisku i jeden z zamachowców zabici — Stan obłożenia w stolicy

LIMA. (Pat). Prezydent Peru Sanchez Cerro został zamordowany w chwili, gdy opuszczał plac wystawowy, na którym odbywał się przegląd oddziałów wychowania fizycznego. Rana, którą otrzymał prezydent, była bardzo ciężka i spowodowała wielki upływ krwi. Pomimo natychmiastowej operacji, prezydent zmarł.

Zamachu dokonało trzech spiskowców, którzy wskoczyli na stopień po wozu prezydenta i wszyscy trzej prawie jednocześnie do niego wyrzucili. 2 zamachowców, którzy usiłowali zbiec, zastrzeliła policja. Trzeciego ujęto. W zamieszaniu, jakie powstało, zostali zabici również dwaj żołnierze ze świty prezydenta, a 5 rannych.

Prezydent Cerro powrócił z wygnania dopiero w roku 1931. W końcu roku zeszłego dokonano już na niego zamachu, podczas którego był ranny.

LIMA. (Pat). Niezwłocznie po śmierci prezydenta Cerro odbyło się zebranie rady ministrów. Władzę prezydenta będzie sprawował zastępca prezydenta minister wojny general Benevides.

W Limie ogłoszono stan oblężenia.

LIMA. (Pat). Na czele spisku, którego ofiarą padł prezydent Sanchez Cerro, stał Abelardo de Mendoza. Był on członkiem stronnictwa opozycyjnego „Aprista”. Brał on osobiste udział w zamachu.

W chwili, gdy prezydent opuszczał park George a Chaveza, w którym odbywała się rewja 2 tysięcy członków przysposobienia wojskowego, Hurtado de Mendoza podszedł do auta prezydenta i dał do niego kilka strzałów. Sprawca zamachu został za-

bitý przez żołnierzy, należących do eskorty prezydenta.

Pogrzeb prezydenta odbędzie się we wtorek.

W Limie wydano energiczne zarządzenia, które zapewniły w mieście spo-

Przebieg wypadków.

LIMA. (Pat). — Kapitan gwardii cywilnej, który wskoczył na stopnie samochodu prezydenta Cerro, w nadziei, że uda mu się zasłonić go przed kulami zamachowców, jest ciężko ranny. Na odgłos pierwszego strzału szef prezydenta z trzecią przodkoscia ruszył w kierunku szpitala. Prezydenta który

stracił przytomność, podtrzymywał siedzący obok niego prezes rady ministrów, który eu dem nie został ranny podczas zamachu. W szpitalu, gdzie niezwłocznie dokonano operacji, podczas której prezydent zakończył życie, nie odzyskawszy przytomności, stwierdzono, iż jedna z kul utkwiła w ok. serca.

WASZYNGTON. (Pat). Według wiadomości z Santiago de Chile, w zamieszaniu, jakie powstało po zabójstwie prezydenta w Limie, wiele osób zostało rannych.

Posel sowiecki u Marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA. (telefon własny). — Wczoraj o godzinie 17,30 po poł. Marszałek Piłsudski, w obecności p. mini-

Przed Zgromadzeniem Narodowym.

WARSZAWA. (Pat). W poniedziałek 1 bm. po długiej przerwie ożywiły się kuluary sejmowe. Jak zwykle, klub by parlamentarne, korzystając z przyjazdu posłów po djeży, wyznaczyły na ten dzień zebrania plenarne dla omówienia najważniejszych bieżących kwestyj.

Przed południem pod przewodnictwem

Policja niemiecka

przedmiotem rozważań na

GENEWA. (Pat). Komitet efektywów konferencji rozbrojeniowej przystąpił dziś do głosowania w sprawie kategorii policji niemieckiej celom ustalenia, które z nich mają charakter woj-

skowy i winny być zaliczone do efektywów. Komitet postanowił 10 głosami przeciwko 5 zaliczyć do nich aspirantów policyjnych i 13 głosami przeciwko 3 — skoszarowaną Schupo, natomiast 11 głosami przeciwko 5 wypowiedział się przeciwko zaliczeniu do efektywów policji w służbie indywidualnej.

Decyzja o zaliczeniu aspirantów i skoszarowanej Schupo daje okazję stwierdzenia, że obok 110-tysięcznej Reichswehry istnieje w Niemczech druga armia, posiadająca pełną wartość wojskową, a licząca około 40 tysięcy ludzi. Delegat niemiecki zgłosił zastrzeżenia przeciwko głosowaniu.

Następnie komitet zajął się t. zw. policją pomocniczą, niedawno utworzoną w Niemczech z oddziałów hitlerowskich i stahlhelmowskich i powołał prowizoryczną decyzję niewieliczania tej policji do efektywów. Sprawa ta będzie ponownie zbadana po zebraniu szczegółowych danych.

Niemiecki „niewowraszczaniec”.

HELINGSFORS. (Pat). — Prasa tutejsza donosi, jakoby władze niemieckie żądały ekstradycji byłego pruskiego ministra skarwa Klepper przybył do Finlandii w towarzyszeniu nadużyte i defraudacji. — Na parę dni przed objęciem władzy przez Hitlera Klepper przybył do Finlandii w towarzysztwie posła fińskiego w Berlinie i dotychczas tu przebywa.

Sowiecka delegacja gospodarcza w Polsce.

STOLPCE. (Pat). W dniu 1 bm. o godz. 13 min. 15 przybyła do Stoliczki delegacja sowieckich sfer gospodarczych z zastępcą komisarza handlu zagranicznego, Bojewem, na czele. Delegację powitał przedstawiciel Izby Przemysłowo-Handlowej dr. Rasiński oraz trzej członkowie handlowej misji ZSRR. W Warszawie. O godzinie 14 min. 5 delegacja sowiecka odjechała do Warszawy.

WARSZAWA. (Pat). Dnia 1 maja o godzinie 21.50 przybyła do Warszawy z Moskwy sowiecka misja handlowa w składzie następującym: zastępca komisarza handlu zagran. ZSRR p. Bajew, członek kolegium komisarzatu handlu zagran. p. Tamarin, prezes instytutu importu metali (Sojuzmetimport) p. Chazanow, zastępca prezesa instytutu importu warsztatów i obrabiarek (Stankimport) p. Barmin. Wycieczkę towarzyszyli od Stoliczek dr. Rasiński z ramienia polskiego komitetu przyjęcia gości, dyrektor Izby Handlowej Polsko-Sowieckiej inż. Jabłoński, sekretarz poselstwa sowieckiego p. Nikołajew, nac. dyr. Sowpolu toru Ziabiński, dyr. Sowpolu toru w Warszawie p. Roszczyn.

Na dworcu powitali delegację sowiecką przedstawiciele komitetu przyjęcia gości z b. ministrem Czesławem Klamerem na czele, poseł sowiecki w Warszawie p. Owsejko z członkami poselstwa, dyr. Tadeusz Karzko-Siedlecki z Centr. Związku Przem. Polskiego, dyrektor Polrosu prof. Henryk Kasperowicz, sen. Iwanowski, radca handlowy poselstwa R. P. w Moskwie Zmigrodzki, prezes sowieckiej strony Sowpolu toru p. Firsov oraz przedstawiciele prasy.

Po powitaniu delegacja sowiecka odjechała do poselstwa sowieckiego, gdzie zamieszkała.

Roosevelt zażąda pełnomocnictw.

PARYŻ. (Pat). Nadeszły tu wiadomości z Waszyngtonu, że prezydent Roosevelt opracowuje orędzie dla Kongresu w którym zażąda pełnomocnictw dla uregulowania spłaty długów wojennych oraz obniżenia taryf celnych.

PIERWSZY

POKAZ—WYSTAWA

p. n. „NOWOCZESNE BIURO KSIĘGOWOŚCI”

urządza od 7 — 21 maja 1933 r.
w Warszawie, Złota 6, tel. 266 00

Związek Księgowych w Polsce

Znakomita okazja dla kierowników biur, księgowych, ich pomocników i wszystkich do zapoznania się z zastosowaniem najnowszych wynalazków i zdobyczy techniki w dziedzinie księgowości i rachunkowości.



Naczelný redaktor „Gazety Polskiej” p. J. Janta Potczyński. Na zdjęciu naszym widzimy od strony lewej: p. dyr. L. Puławskiego, — p. Janta Potczyńskiego i p. posła B. Miedzkiego. Tym samym pociągami wyjechał do Man dżurów, jako specjalny korespondent P. A. T.

PRZEBIEG DNIA 1-GO MAJA

W Wilnie.

Dzień 1 maja minął w Wilnie zupełnie spokojnie. Tu i ówdzie zanotowano wprawdzie zamieszanie elementów wywołanych zmierzających do wywołania zamieszek nie miały one jednak wśród robotników najmniejszego powodzenia. Kilku komunistów zatrzymano małą policję w chwili rozruchu ulic.

Ulicami miasta w zupełnym porządku przeciągnęli dwa pochody: wspólny P. P. S. i „Bundu”, osobno manifestowali odłam socjalistyczny sjonistów żydowskich t. zw. Poalej-Sjon, skupiający pod swymi sztandarami kilkuset uczestników, rekrutujących się przeważnie z pośród robotniczej młodzieży sjonistycznej.

Oba pochody poprzedziły akademie. W dużej sali miejskiej urządzili akademie „Pepesowcy”. Jednocześnie przy ulicy Końskiej odbywała się akademie „Bundowców”.

Podczas akademii P. P. S. na sali wybuchł kilkakrotnie tumult, szczególnie żywo sala zareagowała na przemówienie przedstawiciela „Bundu” Chwojnika, który z ramienia partii przybył dla powitania „towarzyszów” z pod znaków P. P. S. Zdezorientowa-

W Polsce i zagranicą.

— W POLSCE, jak wynika z nadeszłych do stoicy wiadomości ze wszystkich województw, przebieg dnia 1 maja w całym kraju był spokojny. Zainteresowanie obchodem było naogół słabe. Nieczynny był nieznaczny za ledwie odsetek zakładów przemysłowych. — Komunikacja miejska nie uległa nigdzie poważniejszemu zakłóceniu.

Niektóre próby komunistów wywołania zajść policja szybko likwidowała. W Grodzisku (woj. warsz.) rozwiązano wiec PPS. OKW, ponieważ zachodziła obawa zakłócenia porządku wskutek uchwałą komunistów opanowania zgromadzenia. W województwie kieleckim drobne demonstracje, które usiłowały wywołać nielegalne grupy komunistyczne, były uderamione przez władze bezpieczeństwa. W Białymstoku policja zlikwidowała próby komunistów przyłączenia się do pochodu PPS. — OKW i „Bundu”. Nie dopuszczono również do urządzania demonstracji komunistycznej w Kolomyi. — Wszędzie nie mało dało się zaobserwować zmniejszenia frekwencji uczestników obchodu. Stosunkowo najmniej były pochody i akademie organizowane przez PPS, Frakcję Rew. i Z. Z. Z.

— W WARSZAWIE zebrali się pochody dzielnicowe PPS i OKW, w których ponad 2.400 osób oraz z Poalej — Sjonu lewicę, liczący około 800 osób na placu Grzybowskim. Po przemówieniach ruszył pochód PPS, OKW i Poalej — Sjonu lewicę na plac Teatrny, gdzie po przemówieniach został rozwiązany. — Pochód Z. Z. Z. w liczbie 2 tys. osób przeszedł z placu Dąbrowskiego do lokalu Alhambry, gdzie odbyła się akademie. Na placu Bankowym policja rozprawiła nielegalne grupy komunistów. Przy zbiegu ulic Smolnej i Świąskiej grupa komunistów w liczbie około 100 osób usiłowała uformować pochód, do czego policja nie dopuściła. Na placu Teatrny zebrało się około 6 tysięcy ludzi. — Po paru przemówieniach uformował się pochód, do którego dołączyli żołnierze, gdzie przed lokalem O. K. R. rozwiął się.

— W ŁODZI i w okręgu przemysłowym łódzkim obchody pierwszomajowe odbyły się w zupełnym porządku, przy niewielkiej frekwencji. Na 56 tysięcy zatrudnionych w łódzkiej przemyśle zaobserwowano 4 tysiące.

— W KRAKOWIE święto robotnicze miało przebieg zupełnie spokojny. Na placu Jagiellońskim pod gołębim niebem odbyło się zgromadzenie ludowe, poczem przez miasto przeszedł pochód manifestacyjny ze sztandarami i transparentami. W pochodzie wzięło udział około 1600 uczestników. Ruch tramwajowy wstrzymany był do południa.

Przebieg obchodu na terenie województwa krakowskiego był również zupełnie spokojny.

— W MOSKWIE obchodzone uroczystości 1 maja. — Atrakcyjne obchody w Moskwie stanowiła rewia wojskowa na Czerwonym Placu, wobec najwyższych władz wojskowych i partyjnych ze Stalinem, Katińskim i Molotowem na czele oraz korpusu dyplomatycznego, który zjawił się w korpusie, z wyjątkiem przedstawicieli ambasady angielskiej, która demonstracyjnie nie wydelegowała ani jednego reprezentanta, podobnie na następku specjalnego zarządzenia z Londynu.

W defiladzie wzięło udział ponad 30 tys. wojsk różnych rodzajów broni, z przewagą oddziałów zmotoryzowanych i technicznych. Wojskowa strona rewii wypadła imponująco. W defiladzie, dowodzonej przez Woroszyłowa, wzięło udział około 500 szybkozładowych czołgów, kilkadziesiąt ciężkich czołgów, niosących przez traktory oraz około 300 samolotów. — Powiększona uwagę zwracały nowe typy ciężkich czołgów produkcyjnej sowieckiej, uzbrojonych w kilka dział różnych kalibrów. Po 5-godzinnej defiladzie wojskowej — poczem odbyła się manifestacja cywilna, która trwała do wieczora. Wśród kłębów, niesionych w pochodzie, przeważały karykatury Hitlera i „angielskiego imperializmu”.

Wieczorem odbyło się szereg akademii i obchodów lokalnych. — Uroczystości trwały będą przez trzy dni.

— W NIEMCZECH. Dzień 1 maja obchodzony był jako dzień pracy narodowej. Liczne pochody przeciągały ulicami miast. — Specjalny raport z prowincji prowadzony był za pośrednictwem radia z pokładu statku „Zeppelin”, który w dniu 1 maja odbywał podróż okrężną po Niemczech. Wszystkie radiostacje niemieckie przez cały dzień nadawały okolicznościowe emisje i sprawozdania. Przemówienia przez radio wygłosili przedstawiciele na uroczystości i przybyli do Berlina specjalnymi samolotami delegaci robotników z różnych dzielnic Rzeszy oraz zagranicą.

W południe w kancelarii Rzeszy odbyło się przyjęcie delegacji robotniczych z zagranicy z różnych stron Rzeszy, Austrii i Gdańsk, przy prezencie Hitlera oraz kanc. Hitlera. Kancelarz Hitler wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że tegoroczny obchód 1 maja ma na celu zaministrować ścisłą łączność mas robotniczych z całym narodem niemieckim. Delegacje wyczerpały przy daniach Hindenburgowi wiele darów.

Imponujące rozmiary przybrały uroczystości w Berlinie po nabożeństwach w kościele katedralnym i ewangelicznym w berlińskim Lustgarten odbyło się wielkie zgromadzenie młodzieży szkolnej, na którym, po przemówieniu ministra propagandy Goebbelsa, na balkonie zamku cesarskiego, ukazał się prezydent Hindenburg w towarzystwie Hitlera i odczytał odczytał do młodzieży.

Prezydent w orędziu apeluje, aby młodzież wykazywała karność i ofiarność, gdyż tylko wówczas obecne pokolenie sprostać może wielkim zadaniom, jakie historia stawia przed narodem niemieckim.

W uroczystości tej wzięli również udział członkowie rządu Rzeszy oraz korpus dyplomatyczny.

— W PARYŻU 1 maj minął spokojnie. W niektórych ośrodkach przemysłowych po rano pracownicy na ulicach miasta odczuwali się zmęczonymi ruchem ulicznym. Po południu odbyło się szereg wieców. Na prowincji również dzień minął zupełnie spokojnie.

— W MADRYCIE w związku ze świętem 1 maja wszystkie fabryki były nieczynne oraz zatrzymane zostały niemal całkowicie ruchy uliczne. Nadana gazeta nie ukazała się. Naogół w stolicy i na prowincji dzień minął spokojnie.

Konsulat łotewski w Gdyni.

GDYNIA. (Pat.) — W dniu 1 bm, nastąpiło otwarcie konsulatu łotewskiego w budynku Skarbowości na nadbrzeżu Duńskim. Konsulem łotewskim w Gdyni jest p. Lurszki.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA. (Pat.) — DEWIZY: Londyn 29.90 — 29.85 — 30.03 — 29.73. Nowy York 34.90 — 7.60 — 7.64 — 7.56. Paryż 35.11 — 35.20 — 35.02. Paryż 35.11 — Szwajcercja 172.40 — 172.45 — 172.86 — 172.00. Berlin w obr. nieof. 206.50.

AKCJE: Bank Polski 73. DOLAR w obr. prywat. 7.60. RUBEL złoty 5.00.

NIE NAMAWIAM — LECZ ZAPEWNIAM!



NAJLEPSZE WYNIKI OSIĄGNIĘSZ,
kupując losy Loterii Państwowej
w szczęśliwej kolekturze „**LICHTLOS**” Wielka 44
Ad. Mickiewicza 10
WILNO

Dolar spada.

WARSZAWA. (Pat.) — Dolar, którego kurs już w sobotę ponownie się zmniejszał, kasuje dziś w dalszym ciągu silną tendencję spadkową.

W porównaniu do kursów sobotnich dewiza amerykańska zmniejszyła na giełdzie w Zurichu z 4.50 na 4.42, w Paryżu z 21.80 na 21.30. W Londynie za 1 funt szter. płacono w sobotę 3.84 3/4, a w poniedziałek w zamknięciu już 3.93 1/4. — Przy otwarciu na wojewódzkiej giełdzie około godz. 15 według kursu warszawskiego ujawniła się jeszcze silniejsza spadkowa tendencja. W stosunku do kursów sobotnich wpłaty telegraficzne na Londyn wynosiły z 3.85 na 3.94, na Paryż z 4.46 i pół na 4.68, a na Szwajcercję z 21.92 i pół na 22.95, a więc przeszło o 1 dolar na 100 franków szwajcarskich. — Funty szter-

linga również zmniejszyła dziś dość znacznie. W Zurichu dewiza angielska notowana w sobotę 17.66, dziś zaś 17.32, w Paryżu 85.80, dziś 84.60. Funty zmniejszyły więc o przeszło 1 frank francuski. Na giełdzie londyńskiej zmniejsza fundusze ujdźwielniały się jeszcze bardziej. Wpłaty telegraficzne na Zurich notowano wczoraj 17.17 i pół, w sobotę zaś 17.53, na Paryż — 84.34, w sobotę 86.12. — Ponieważ dolar zmniejszył w jeszcze większym stopniu niż funty wpłaty na Nowy York notowano w Londynie 3.93 1/4, a w sobotę 3.84 3/4.

Na giełdzie warszawskiej oficjalny kurs przekazał na Nowy York wynosi 7.60, na Londyn — 29.90 — 29.85. Około godz. 19.30 PŁACONO ZA DOLARA GOTÓWKOWEGO W OBR. PRYW. — 7.40.

W Chicago jak w Chicago.

CHICAGO. (Pat.) — W różnych dzielnicach miasta w tym samym czasie wybuchło 5 bomb. Straty materialne spowodowane przez wybuch są dosyć poważne. Żadnych ofiar ludzkich jednak nie było. Władze bezpieczeństwa przypuszczają, iż zamachy bombowe były dokonane przez elementy wyro-

tnicze. Władze bezpieczeństwa przypuszczają, iż zamachy bombowe były dokonane przez elementy wyro-

Min. Simon zachorował.

LONDYN. (Pat.) Sir John Simon poważnie zachorował, wobec czego nie wziął udziału w akcie podpisania anglo-argentyńskiego układu handlowego.

Ważne rozporządzenie

WARSZAWA. (Pat.) „Dziennik Ustaw” z dnia 1 maja zamieszcza rozporządzenie p. ministra WR i OP. z dnia 30 kwietnia r. b. o stowarzyszeniach akademickich.

Nominacje.

WARSZAWA. (Pat.) — Dziennik personalny Min. Spraw Wojskowych z daty 29 kwietnia 1933 ogłasza zarządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej, nadające 137 porucznikom stopień kapitana.

Uroczystości P. O. W. w Poznaniu.

POZNAN. (Pat.) — W niedziele obchodząca placówka poznańska P. O. W. uroczystości poświęca sztandarowi, który zbierał się z 85 rocznicą powstania wielkopolskiego w r. 1848.

Na uroczystości te przybył p. minister opieki społecznej dr. Hubicki, dalej wojewoda śląski dr. Grażyński, wojewoda pomorski Kiriłłidis, gen. Pasławski, dowódca O. K. w Toruniu i wielu innych.

Posiedzenie zarządu Zw. Adwokatów.

LWÓW. (Pat.) — W dniach 29 i 30 kwietnia odbyło się w Lwowie posiedzenie zarządu głównego Związku Adwokatów Polskich, przy udziale delegatów oddziałów z całej Polski. Obrady toczyły się pod przewodnictwem prezesa mec. Dzięgielewicza i sen. Kobylńskiego z Katowic. Przedmiotem obrad było obecne położenie adwokatów. — Po dwudniowych obradach powzięto szereg uchwał. — M. in. uchwalono zaproszenie międzynarodowy Związek Adwokatów w Brukseli na doroczny kongres w roku 1934 do Warszawy i w międzyczasie odbyć w Warszawie walny zjazd adwokatów polskich. — Ostatni zjazd odbył się w Toruniu w 1928 r. Na zakończenie obrad dokonano wreszcie władz Związku, powołując na prezesa dr. Antoniego Dzięgielewicza ze Lwowa.

WIADOMOŚCI z KOWNA

WOLDEMARAŚ O LITEWSKIEJ POLITYCE ZAGRANICZNEJ.

Jak wiadomo, przybył niedawno do Kowna z Francji prof. Woldemaras. 27 kwietnia udzielił on na statementu współpracownikowi łotewskiemu „Jau nakas Zinas” wywiadu, w którym wyraził swe opinie na politykę zagraniczną Litwy.

W wywiadzie tym oświadczył prof. Woldemaras m. in. co następuje: Obecna sytuacja polityczna zagraża pokojowi europejskiemu. Hitler będzie musiał stosować efekty w polityce zagranicznej. Ofiarą tego może paść Klaipėda, jako najsłabsze miejsce na Wschodzie. Litewska polityka zagraniczna gubi się w sprzecznościach, gdyż Litwa zajmuje stanowisko wycofujące. To doprowadzi Litwę do izolacji.

W sprawie związku bałtyckiego oświadczył prof. Woldemaras, że związek ten jest nierealny, gdyż Litwa i Estonia uważają, iż związek bałtycki winien być skierowany przeciwko Rosji, zaś dla Litwy praktycznie związek ten byłby potrzebny przeciwko Polsce.

Na zakończenie prof. Woldemaras oświadczył, że dopóki istnieje kwestia wileńska, związek bałtycki nie może być zrealizowany. (Wilni).

Zbiórka na Dar Narodowy w dniu 3 Maja.

Pod protektorem Najwyższych Dostojników Państwa odbędzie się w dniu trzeciego maja zwyczajem lat ubiegłych, w Wilnie jak i gdzie indziej zbiórka uliczna i w lokalach zamkniętych na Dar 3 Maja.

Cóż to za „dar” złożony zostanie przez ofiarne społeczeństwo, zawsze wrażliwe pomimo własnych bied i kłopotów na gorący apel złozenia datku na cele oświatowe i humanitarne? Komu ten dar zostanie doręczony, jaką korzyść przyniesie?

Dar 3 Maja — to pomoc Polskiej Macierzy Szkolnej w krzewieniu kultury i oświaty wśród starszych i najmłodszych. Dar 3 Maja to możliwość dalszego prowadzenia dwudziestu kilku szkół na Wileńszczyźnie, gdzie zbyt mała liczba dzieci w miejscowościach bezszkolnych nie pozwala na otwarcie szkół publicznych, gdzie Niemniej przeto działwa, nasza dziatwa polska potrzebuje wiedzy, szuka swiatla i idzie do szkół Polskiej Macierzy Szkolnej, które przysparzają zaniebane i opóźnione nieraz w rozwoju dzieci — dają im naukę i opiekę macierzystą.

Dar 3 Maja — to rozwój sieci kursów dla dorosłych, dla których nauka w szkole już jest niedostępną, a których głód wiedzy i potrzeba praktyczna wiedza skieruje na kursa wieczorne.

Dar 3 Maja, to dalsza egzystencja burs dla młodzieży uczęszczającej do szkół powszechnych i średnich, gdzie mają oprócz porządnego utrzymania zapewnioną opiekę wychowawczą.

Dar 3 Maja — to dar na książki w czytelnikach i bibliotekach Polskiej Macierzy Szkolnej, rozrzuconych liczenie na terenie całej Wileńszczyzny, książek do których palą się oczy — umysły i serca dziatwa, które dają mu zdrowy pokarm dla ducha i dużo uciechy dziecięcej — radości i wesela, książek których szukają i starsi w miasteczku i we wsi — w ubogich chatkach wieśniaczych — jako źródła wiadomości i uprzyjemnienia życia.

Dar 3 Maja — to obrona od zamknięcia i od zlikwidowania domów ludowych, to możliwość organizowania przedstawieł scenicznych, hen, na dalekich krańcach naszej wschodniej rubieży, gdzie słowo polskie na scenie jest jednocześnie chlebem dla serc i ducha — propaganda polskości i państwowości i rozrywka świąteczną najbardziej kulturalną.

Bez tego daru, bez pomocy społeczeństwa, instytucje kulturalno-oświatowe w tych ciężkich czasach same sobie nie poradzą. Czasach, gdy niedość dzieci nauczyć w szkole, gdy trzeba je często dokarmiać i ubierać, by głód nie przeszkadzał w zdobywaniu wiedzy a wielkie zalawione oczy dziecięce nie skrzyły się na nędzę, która ich rozwój tamuje.

Pod tęczowym sztandarem.

Kolor tęczy jest kolorem spóldzieliłości. Tęczowy sztandar powiewał w niedzielę nad gmachem wileńskiego Okręgu Związku Spółdzielni Spożywców R. P. Osiem godzin trwała doroczna konferencja wiosenna. Reprezentowała ona 46 spóldzieln i związków. Widzeliśmy na sali delegatów z różnych stron. A więc: z Wilna (Kojarsze, Wieżnienny, „Spolem”), z Jaszyn, z Niemenczyna, z Ignalina (Nadzieja), z Mołodeczna („Zorza”), z Miešan („Jedność”), z Dukst („Spolem”), z Wornian („Swit”), ze Swiecian („Oszczędność”), z Szarkowszczyzny („Orzel”), z Bartel, „Mierybe”, z Brasławia („Rolnik”), z Mięlegian i z innych stron Wileńszczyzny.

Przewodniczył przez całe osiem godzin p. inż. H. Jenz. Asesorami byli pp. Bezusparis z Ignalina i Gieruszkiewicz z Wornian. Sekretarzem p. Alechno. Sprawozdania i referaty wygłosili p. p.: J. Nijak — delegat z Warszawy, A. Namiecki, Kierownik Oddziału Związku, B. Paździor, ilustrator t. okr., oraz p. Alechno. Prelegenci złożyli sprawozdania z działalności Związku i Okręgu Wileńskiego za r. 1932, oraz na tle obecnego kryzysu — naszkicowali desiderata na przyszłość.

Po sprawozdaniach odbywała się dyskusja, w której niemal połowa obecnych brała czynny udział. Między innymi przemawiali p. p.: Wieliczko z Szarkowszczyzny, Bujaruniec z Mięlegian, Zurek z Wilna, Andruszak z Mołodeczna, Szworowski z Postaw. Wreszcie obrano nową Radę Związku. W skład jej weszli p. p.: J. Turcki, inż. H. Jenz, pos. Kamiński, Kobiński, Kozakiewicz, Treppo, Ostrowski, Bezusparis, Bielawski, Gieruszkiewicz i Szwarczewicz. Poza tym Konferencja przyjęła rezolucję, oraz 3 wnioski.

Takby wyglądało oficjalne sprawozdanie w telegraficznym skrócie. Moglibyśmy jeszcze zapisać je cyframi, ilustrującami rozwój Spóldzielnicy w okręgu wileńskim na tle innych okręgów. Moglibyśmy podać, że np. powstało u nas kilka nowych spóldzieln, opartych na zdrowych podstawach, które zakasały niejedną dawną. Moglibyśmy wreszcie natłoczyć masę innych danych statystycznych o mankach, akceptacjach, aktywach płynnych i mroźnych i t. p. i t. p.

Jeżeli jednak tego nie czynimy — to dlatego że dane te są specjalnie opracowane i zostaną podane w dniach najbliższych.

DRUSKIENIKI

ZDROJOWISKO NAD NIEMNEM
PAŃSTWOWY ZAKŁAD ZDROJOWY

KAPIELE Kwasowęglowe
BOROWINOWE
SOLANKOWE

Sale hidropatyczne. — Elektroterapia. — Gabinety ginekologiczne. Inhalatorjum. — Kapiela tlenowe, piankowe. — Zabiegi specjalne. Słynny zakład leczniczego stosowania słońca, powietrza i ruchu. Jedyne w Polsce kapiela kaskadowe. — Lecznicza solanka do picia. Ordynują profesorowie U. S. B. i lekarze specjaliści.

Ceny za zabiegi lecznicze i taksa kuracyjna zniżone.
SEZON TRWA OD 15-go MAJA DO 1-go PAŹDZIERNIKA.

W okresach 15.V.—15.VI. i 1.—30.IX. 15% zniżka na wszystkie zabiegi

Izba Gmin przeciwko hitlerowskiemu Niemcom.

Krytyka umowy handlowej.

LONDYN. (Pat.) Nastroj antyniemiecki, panujący w angielskiej Izbie Gmin uwidocznili się znów dzisiaj przy następującej okazji. Jeden z posłów Labour Party zapytał rząd, jakiej odpowiedzi udzieli Niemcom na protest niemiecki w związku ze znaną dyskusją w Izbie Gmin.

W zastępstwie chorego ministra spraw zagranicznych Simona odpowiedział wicepremier Baldwin, który oświadczył, że Simon nie uważał za potrzebne odpowiedzieć na protest niemiecki, bagatelizując ten protest.

Wobec tego następnym posłem z Labour Party nazwiskiem Cocks, przy ogólnym aplauzie Izby, oświadczył, że rząd powinien był wogóle odmówić przyjęcia do wiadomości tego bezcelnego protestu i zwrócić uwagę rządowi niemieckiemu, że parlament brytyjski nie można tak traktować, jak rząd niemiecki potraktował swój własny Reichstag.

Ten wrogi nastrój Izby znalazł

swój jaskrawy wyraz również i w oia gu debaty, jaka się później rozwinęła nad sprawą nowozawartej umowy handlowej niemiecko-brytyjskiej, przedłożonej do ratyfikacji.

Były minister zdrowia rządu Labour Party Greenwood ostro skrytykował tę umowę, twierdząc, że rząd brytyjski zbyt wielkie daje Niemcom koncesyj wzamian za powiększenie kontyngentu węgla tylko o 80 tysięcy ton miesięcznie. Wywody Greenwooda poparł sir Austen Chamberlain, krytykując również umowę, dającą korzyści w ulgach celnych Niemcom wzamian za kontyngent węgla, który nawet nie jest powrotem do kontyngentu z przed 3—2 lat. Sir Chamberlain zażądał odesłania projektu umowy do komisji celem rozpatrzenia tam uzupełnienia danego projektu w sensie dla Wielkiej Brytanii korzystnym.

Również były minister kolonii Amery przyłączył się do wywodów Chamberlaina.

Walka z groźbą katastrofy Na strażnicy pożarnej Wilna.

II.

— Wilno nie ma wody. Jest to wi-
na przedwojennych gospodarzy mi-
asta — cibile dalej insp. Rusek — Ma
zaledwie 16 procent tej ilości ulicz-
nych hydrantów, jaka musi być nor-
malnie, by straż miała możliwe wa-
runki do walki ze średnim pożarem.

W małym obwodzie śródmieścia
możemy dać na ogień tylko 6 prądów
wody, natomiast na Zwierzynku, Ka-
laryjskiej, Antokolskiej i przy
ległych, Zarzezu, na Nowym Świecie,
Rossie, Legjonowej i t. p. — zaledwie
2 prądy. Dwa prądy w drewnianych
dzielnicach — znaczy prawie tyle, co
nie — w wypadku dużego pożaru.
Mamy także dzielnice, które nie mają
wogóle hydrantów. Dlatego też zwię-
kszamy na gwałt tonaż wodny.

— Jak przedstawia się ta sprawa
w innych miastach Polski?

— Zupełnie inaczej. Naprzykład
mały Grudziądz może dać w każdej
dzielnicy i chwili 20 prądów wody.
Warszawa, Kraków, Poznań znacznie
więcej.

— Niewesoła rzeczywistość.

— Tak. Tembardziej, że Wilno ma
1833 domy murowane, a 5354 drewnia-
ne. Przeraża mnie myśl, że w dzielni-
cy drewnianych domków może pow-
stać większy pożar. Naprzykład na
Kalaryjskiej lub Nowogrodzkiej z
dymem może pójść 10 do 20 domów.
W wielu wypadkach nawet przy śred-
nim pożarze interwencja straży ogra-
niczy się tylko do ochrony przyle-
głych budynków. Płonący zaś obiekt,
który możnaby było uratować przy
normalnej ilości hydrantów w tej dziel-
nicy, skazany będzie na zagładę. Mia-
łem już podobne wypadki w ciągu
swej 5-letniej pracy na terenie Wilna.
To się zresztą rzadko zdarza, ale się
zdarza i trzeba być na to zawsze przy-
gotowanym.

— Jakież jest wyjście z tej situa-
cji?

— Zwiększyć sześciokrotnie ilość
hydrantów na terenie Wilna. Wysiłki
magistratu zdążają już w tym kie-
runku. Usprawnić sygnalizację pożar-
ową na terenie miasta przez zakła-
danie specjalnych budek alarmowych.
Wszystkie miasta zachodnie mają do-
brze rozwiniętą sieć budek. A przede-
wszystkiem opanowywać pożar w za-
rodku. Dlatego też jedziemy do pożaru
na złamanie karku. Jaknajprędzej,
by przybyć w czas, bo możemy przez
opóźnienie przegrać bez walki.

— Błyskawicę po kociach łbach i
wyrywach.

— Wolilibyśmy samolotami, bo
stan dróg w wielu dzielnicach jest fa-
talny. 50 procent ulic Wilna jest nie-
zabrukowanych. Przeszkadzają także
duże opady śniegu. Były wypadki,
że całe wille płonęły przy asyście stra-
ży pieszej. Samochody z wodą i pom-
pami nie mogły dojechać. W zimie
hamują także prace hydrantów, umiesz-
czone na środku jezdni. Pokryte są
zwykle wtedy metrowej grubości io-
dem. Trudno znaleźć i dogrzebać się,
a tu płoń, wody brak. Obecnie ma-
gistrat zakłada hydranty na chodni-
kach, na których lód zawsze jest wy-
rębiany.

KURJER SPORTOWY.

BIEG SZTAFETOWY 3 MAJA O GODZ. 12.

Tradycyjny bieg sztafetowy, który
odbędzie się we środę, 3 maja odbę-
dzie się nie jak przedtem organizato-
rzy projektowali o godz. 15, a o godz.
12.

Bieg organizuje 1 p. p. leg. Zbiór-
ka zawodników o godz. 11 w ogrodzie
Bernardyńskim.

Przypominamy więc jeszcze raz,
że start biegu odbędzie się o godz. 12.

KURS SĘDZIÓW LEKKOATLETYCZNYCH.

Wiemy doskonale, iż udanie każ-
dej najmniejszej imprezy sportowej
uzależnione jest od szeregu czynni-
ków, a w pierwszym rzędzie od orga-
nizatorów i komisji sędziowskiej.

W lekkiej atletyce zadanie sędzi-
go jest może daleko odpowiedzial-
niejsze od zadania sędziego na innej
galei sportu, chociażby dlatego, że
sędzia lekkoatletyczny musi nie raz
sam w pocie czoła napracować się
przy mierzeniu rzutów, skoków czy
wreszcie przy mierzeniu czasów w bie-
gach.

Dobry sędzia lekkoatletyczny po-
winien być zdecydowany, stanowczy
i doskonale obznajmiony z przepisami.
Dodatką również cechą dobrego
sędziego musi być spryt i szybka or-
jentacja.

W tym celu, żeby zwiększyć szre-
g nielicznych sędziów, władze lek-
koatletyczne Wilna przeprowadzą w
dniach 10, 11 i 12 maja kurs dla kan-
dydatów, którzy 23 maja przystąpią
do egzaminu sędziowskiego.

Egzamin i kurs odbędą się na boi-
sku Ośrodka W. F. na Piłomonicu.
Początek tej całej „roboty” wyznaczo-
no na godzinę 17.

Sądzić trzeba, że na kurs zgłosi się
sporo amatorów, zwłaszcza że sędzia
lekkoatletyczny ma pewne przywile-
je na zawodach nie tylko w Wilnie,
ale i w całej Polsce.

ZEBRANIE STERNIKÓW WIL. T. W.

Dziś w lokalu przystani wioślarskiej Wil-
T. W. o godz. 17 odbędzie się walne doroc-
ne zebranie sterników Towarzystwa Wiośl-
arskiego.

„Platiletka” magistratu w dziedzinie kanalizacji i wodociągów.

Dyrektor wodociągów i kanaliza-
cyj miejskich inż. Jens opracował 5-
cioletni plan rozbudowy wodociągów
i skanalizowania miasta. W związku
z tem, cały obszar Wilna podzielony
został na szereg rejonów stosownie do
kolejności zamierzonych robót. Wyko-
nanie tej „piatiletki” pochłonieby po-
nad 15 milionów złotych. Plan ma być
w najbliższym czasie przesłany do za-

twierdzenia władzom centralnym.

Jeżeli chodzi o stronę finansową,
tego bądź co bądź jak na stosunki wi-
leńskie olbrzymiego przedsięwzięcia,
to przy przewidywanej obecnie depresji
gospodarczej nie rokuje ona szybkiej
realizacji. Wątpić bowiem należy czy
miastu uda się zaciągnąć tak poważ-
ną pożyczkę.

Wielki pożar wsi granicznej.

Pastwa ognia padło 100 zabudowań.

Z Zaostrowicz donoszą, iż z 29 na
30 kwietnia spłonęła doszczętnie wieś
graniczna na odcinku Łozowice.

Pastwą płomieni padło 48 budyn-
ków mieszkalnych, 29 budynków go-
spodarczych oraz kilkanaście stajen
wraz z koiłami i bydłem. Ogółem spło-
nęło 100 zabudowań.

Gaszenie pożaru było znacznie u-

trudnione z powodu braku wody w
studniach, zaś z rzeki Wilki, oddalo-
nej o 3 km. od wsi nocą dostarcza-
nie wody było uciążliwe i niewygod-
ne z powodu braku beczek.

W czasie gaszenia pożaru odnios-
ło poparzenia 14 osób.

Pożar powstał z nieostrożnego ob-
chodzenia się z ogniem.

Samobójstwo emigranta z Argentyny.

Lucjan Kozakiewicz wrócił przed paru
tygodniami do kraju z Argentyny. Szukał
w rodzinnej wsi spotkało go duże rozczar-
wanie, a szczególnie wtedy, kiedy domowi-
cy przekonali się, że Kozakiewicz nie przy-
wiózł za sobą oszczędności.

Najwięcej go zmartwiło zachowanie
się narzeczonej, od której nie usłyszał jak
upragnionego ciepłego słowa. Wrócić zpok-
rotem już nie mógł, pieniędzy na to zabrakło
o zajęciu zarobkować wiedział, że niema
co się starać.

Przygnębiony pojechał w niedzielę do Po-
staw. Cały dzień w przygnębionym nastroju
przeżył.

przesiedział w piwiarni przy ul. Piłsudskie-
go. Wczorzym, kiedy trzeba było piwiarnię
opuścić wyszedł na podwórze i wystrzałem
z rewolweru odebrał sobie życie.

Zwłoki zabezpieczono. Policja prowadzi
dochodzenie.

Oni czy nie oni?

Onegdaj do Apolinarie Sokołowskiego
zam. w kol. Dzielniszyskiej przybyło dwóch
nieznanych osobników, którzy udając kup-
ców, zapytali, czy jest u niego krowa do
sprzedania.

Przybyśże wyglądali podejrzanie, więc
gospodarz oświadczył, że krowy nie sprze-
daje.

Nieznajomi nie próbowali namawiać i spo-
kojnie opuścili dom.

W nocy tego samego dnia na mieszkanie

2 lata więzienia za 2 tys. zł. Oszukańcza afra defraudanta i jego sobowtóra.

Władze śledcze wykryły niezwykłą afra,
bohaterem której jest niejaki Jan Bizu-
mowicz, mieszkaniec Brasławia, który pod przy-
branem nazwiskiem odbywał w więzieniu
karę za przestępstwo popełnione przez kogo-
śnego.

Przed kilku miesiącami osadzony został
w więzieniu na Łukiszkach b. urzędnik pocz-
ty w Brasławiu Jan Dulko, skazany przez
wszystkie instancje sądowe na karę 2-letnie-
go więzienia za popełnione sprzeniewierzenia
i defraudacje.

Niedawno do władz sądowo — śledczych
wpłynął list rzekomego Jana Dulki wywołują-
cy niełada sensację.

W liście więzień donosił władzom, iż nie
jest on w rzeczywistości skazanym Janem
Dulko, został jedynie przez tego ostatniego
wynajęty dla odbytej zamiast D. dwuletniej
kary. Prawdziwe nazwisko brzmi: Jan Bizu-
mowicz, mieszkaniec Brasławia.

Władze sądowo — śledcze, a w pierwszym
rzędzie prokuratura, zainteresowały się pi-
smem wyznaniem wynajętego więźnia. —
Wzięto go na przesłuchanie, w czasie którego
go wysłał najaw następująca historia:

B. urzędnik Jan Dulko, po dwumiesięcz-
nym areszcie prewencyjnym został wypusz-
czony na wolność za kaucją. Po ogłoszeniu
wyroku pierwszej instancji, Dulko pozosta-
wiono również na wolności. Przed sądem ape-

lacyjnym odpowiadał on z wolnej stopy i po
zatwierdzeniu przez drugą instancję wyroku
skazującego, w dalszym ciągu pozostał na
wolności, gdyż obrońca skazanego zapowie-
dzał kasację.

Odwiecznie się do sądu najwyższego nie
odniosło skutku. Sąd Najwyższy wyrok pier-
wszych dwóch instancji zatwierdził w całej
roczągłości. Defraudant jednak ani myślał
siedzieć w więzieniu i wpadł na pomysł. —
Skomunikował się z Bizumowiczem, pozosta-
jącym wówczas bez pracy i zarobku i namo-
wił go, by za dość wysoką opłatą, zgodził
się pod jego nazwiskiem odbyć karę dwóch
lat więzienia.

Bizumowicz dał się namówić i przed 7
miesiącami zgłosił do więzienia z dokumen-
tami Jana Dulko.

Po upływie 7 miesięcy dowiedział się on
od więźniów, że odbywając karę wymierzo-
ną innej osobie popełnił przestępstwo. —
Postanowił więc donieść o wszystkim wład-
zom sądowym, co też uczynił, składając
pisemne zeznanie.

Webec ustalenia prawdziwości Bizu-
mowicza, został on zwolniony z więzienia. —
Jednocześnie władze sądowo — śledcze wy-
dały zarządzenie odszukania ukrywającego
się Jana Dulkę i osadzenia go w więzieniu.

W wyniku wdrożonych przez policję po-
szukiwań udało się wczoraj wpasać na torp
poszukiwanego. Ukrywał się on w pewnej
wiosce w pobliżu Oszmiany, gdzie podawał
się za Bizumowicza, mając jego książeczkę
wejskową.

Aresztowany Dulko, przyznał się do wszy-
stkiego i oświadczył, że zapłaci Bizumowi-
czowi za „przysługę” 2.000 zł.

Prawdźwego Jana Dulkę odsadzono na-
razie w więzieniu powiatowym w Oszmianie.

Jednocześnie wytoczona została sprawa
sądowa przeciwko Bizumowiczowi oraz Dul-
ce za wprowadzenie w błąd władz sądowych

OBWIESZCZENIE

Zarząd Towarzystwa Kredytowego Miasta Wilna niniejszem podaje do wiadomości dłużników, wierzycieli i innych osób zainteresowanych:

1) że za nieuszczenie zaległości i innych należności z pożyczek przez Towarzystwo wydanych, odbędzie się w lokalu Towarzystwa przy ulicy Jagiellońskiej 14 w Wilnie, w obecności Kom. Nadzór. i Zarz. Twa licytacja publiczna niżej podanych nieruchomości, położonych w mieście Wilnie: Pierwsza — 14 czerwca 1933 roku, a jeżeli pierwsza nie dojdzie do skutku, drugą — 30 czerwca 1933 roku. Licytacja rozpoczyna się o godzinie 12-ej w poł.; 2) że zgodnie z § 84 statutu Towarzystwa licytacja jest rozpoczęta od sumy nieumorzonych pozostałości wydanej pożyczki z dołączeniem do tej sumy raty bieżącej, wszystkich zaległości w ratach, odsetek za zwłokę, wszystkich wydatków, uskuteczniionych na rachunek dłużnika, kosztów egzekucji, obciążających dłużnika, a również zaległości podatkowych, skarbowych i komunalnych, o których informacje będą otrzymane przed dniem licytacji, przy czym na nabywcę nieruchomości będzie przelana obowiązująca sprzedawaną nieruchomości pożyczka z ratą bieżącą, należnymi od niej odsetkami za zwłokę oraz rozterminowaną zgodnie z planem konwersji pożyczek i listów zastawnych Towarzystwa częścią rat za lata 1925, 1926 i 1927; 3) że osoby żyjące w związku z licytacją, mogą przeglądać w biurze Towarzystwa (Wilno, Jagiellońska 14) w godzinach urzędowych (od 9 do 2 p.p.), lub w odnośnych ksi. hip., o ile nieruchomości posiada uregulowaną hipotekę, akta, dotyczące zasta-
w nieruchomości, wystawionych na sprzedaż; 4) że osoby przystępujące do licytacji winne przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium w wysokości wszystkich zaległości (prócz rozterminowanych części rat za lata 1925, 1926 i 1927), zaległych podatków, oraz wydatków, związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 5) że suma zaofiarowana na licy-
tacji, za potrąceniem złożonego wadium, nieuszczonej pozostałości pożyczki, raty bieżącej z należnymi od niej odsetkami za zwłokę, oraz rozterminowanej części rat za lata 1925, 1926 i 1927 a również opłaty alienacyjnej, winne być uiszczone w ciągu dni 14 od dnia licytacji; w razie zaś niewnieśsienia w terminie wskazanym wyżej wymienionych należności, nabywca traci złożone przy licytacji wadium, które będzie użyte na opłatę zaległości podatkowych, kosztów egzekucji, wydatków, uskuteczniionych na rachunek dłużnika i opłat na-
leżnych Towarzystwu z wystawionych na sprzedaż nieruchomości, a ta pozostanie nadal własnością dotychczasowego właściciela:

1	2	3	4	5	6	7	8	9
529	9015	Wiażewicz vel Jażewicz Józef	Majowa Nr 22	1950.—	2443.07	258.91	5800.—	—
533	1253	Zarecki Eljasz-Mowsza	Antokolska Nr 33, obecnie Nr. 21	759.85	6327.65	917.43	25200.—	—
557	355	Sokołowska Aniela	Kopaniowa Nr. 6	w/g akt. 5159.70	5214.46	780.48	22000.—	—
				w/g pl. 5489.12				
572	11363	Kamińskiego Antoniego spadkob.	Topolowa grunt Nr. 158 i Nr. 159	3687.18	665.16	78.04	2200.—	—
574	10250	Kozłowska Maria	Wilkomierska Nr 139 obecnie Nr. 165	9728.75	3437.92	338.91	9900.—	—
579	7492	Francuzowiczowa Maria-Genowefa	Jasna Nr. 17	643.74	1077.84	246.49	7200.—	—
591	7730	Białowicki Owsiej	Chelmska Nr. 5	731.25	3110.75	398.98	9100.—	—
603	5755	Tulowski Mikołaj	Wojskowo-Gnaniarna Nr. 3	759.42	1640.21	276.06	6500.—	—
620	4294	Masalówna Zinaida	Strycharska Nr. 24	65181.27	3425.13	621.91	16800.—	—
502	6377	Osnasówny Rywka-Rochla, Bejla i Michla	Szawelska Nr. 6	1110.40	16373.55	2679.52	77400.—	—
518	12383	Czerwiński Mikołaj	w Wilnie przy wybrzeżu rzeki Wilji miejsco- wość Leśniki	6755.—	357.07	98.09	2900.—	—
523	874	Zalkindowie Anna i Rywka	Wielka róg Hetmański Nr. 13/1	928.20	51424.11	6573.23	193300.—	—
531	4231	Flekser Mejer, Flekserówna Sora i Glezerowa Rachela	Lwowska Nr. 15	2002.—	10471.67	1669.—	48300.—	—
538	74	Balter Ilja i Kostrowicka Urszula	Nowogrodzka Nr. 10/1	618.80	12577.61	2581.71	76300.—	—
545	6201	Kacowie Abram i Chawa	Popowska Nr. 1	836.80	1404.52	502.38	13200.—	—
551	10298	Piekar Fajwusz	Wilkomierska i Zwierzyniecka Nr. 56/23	1131.70	4052.27	673.14	17200.—	—
555	10753	Wajnesowa Chaja	Rakowa Nr. 3	1636.50	9039.71	1149.12	33600.—	—
569	691	Kozłowska Helena	Wilkomierska Nr. 135 obecnie Nr. 161	4950.—	3422.56	392.34	11600.—	—
571/139	5373	Frydberg Estera	Kijowska i Rydza Smigłego Nr. 24/32	226.50	1329.02	386.24	7541.62	121.50
607/235	8760	Gurwicz Szolma	Antokolska Nr. 149-a, obecnie Nr. 169.	6552.—	2448.57	624.58	14440.06	168.75
532/22	3510	Felmanowie Cadel i Bejla	zaulek Lidski Nr. 5	5917.43	1080.51	2638.84	398.25	—
521/173	5439	Sole Tobjasz i Kremerowa Rachil	Niemiecka Nr. 27	1115.—	13233.25	5004.55	121999.52	3145.50
580	7548	Monkiewiczowie Anna, Teodor, Konstancja i Czesław	Ponarska Nr. 31	1306.—	393.04	198.34	4400.—	—
606	8451	Anolik Iosek	Wilkomierska i Zwierzyniecka Nr. 58/25	1947.99	1856.63	577.59	14600.—	—
609	13525	Czerwiński Mikołaj	w Wilnie nad brzegiem rzeki Wilji miejsco- wość Leśniki	22666.41	1596.10	430.40	10700.—	—
610	39	Remz Hirsz	Ostrobramska Nr. 22	z. wlas. 1419.60	13476.18	2896.33	83100.—	—
				wiecz. czyn. 1583.40				
615	120	Kort Josef	Stefańska Nr. 13	1501.50	12903.45	3054.62	88000.—	—
619	9574	Górski Michał i Mórawska Sylwia	zaulek Św. Michałski Nr. 6	644.85	6394.96	1685.68	48900.—	—
617/364	5364	Dewelutowowie Estera, Jankiel, Gabriel, Szol- lom, Nofel, Szymon, Malka, Zelik, Leja, Sora-Rocha, Efim, Roza, Milejowska Mejta i Okuniewa Pesia	Kwaszelna Nr. 21 i Makowa Nr. 24	5300.37	28473.39	7826.29	182304.71	6223.50
47	2363	Sokołowski Antoni	Jeziorna Nr. 3	4545.45	3093.19	1421.90	26630.59	1971.—
67	4448	Abuciewicz Jan	Piłsudskiego Nr. 28	1574.30	4231.49	1718.95	32193.83	2382.75
122	4372	Czołowsky Jerzy i Zofja	Wiwulskiego Nr. 12	2275.—	686.56	647.66	12129.70	897.75
143	5704	Sinukowice Jankiel, Hirsz i Wulf	Zarzeze Nr. 38	1638.—	430.63	185.05	3465.63	256.50
161	niema	Błoch Wulf i Sara	Rudnicka Nr. 15	586.95	2064.29	798.61	14955.91	1107.—
167		Kagan Siera	Popławska Nr. 27	1275.—	563.76	258.09	4833.64	357.75
234		Curwicz Morduch		wiecz. czyn. 15365.35				
216	6099	Segalowie Szolom, Arjasz, Hirsz i Snarska Gnesa	Rymarska Nr. 9—11	755.30	2339.57	961.57	18239.10	1343.25
226	2898	Muszkatin Lejba	zaulek Oszmiański Nr. 2/10	1012.38	149.60	140.13	2657.96	195.75
238	4302	Surawicz Józef	Wilkomierska Nr. 91	4170.50	1508.15	570.17	10815.13	796.50
282	niema	Kremer Chaim Spadkobiercy	Witoldowa Nr. 33	1051.05	1625.72	628.16	11914.97	877.50
341	5166	Judelewiczowie Roza, Natan, Szejna, Rubin, Szmul-Morduch, Dawid, Chaja, Lejba, Genzelewiczowa Liba i Basmanowa Elka	Biskupia Nr. 14, obecnie Nr. 6					
349	785	Ruszczye Zygmunt	Lwowska Nr. 47	1696.24	2260.94	821.44	15581.13	1147.50
374-a	2006	Baran Berko, Kahmanowicz Leja i Kac Szy- mon	Witoldowa Nr. 5	2730.—	2295.56	705.47	13381.44	983.50
377	niema	Stupel Abram i Rachela	Wilkomierska Nr. 17-a	807.38	790.30	483.20	9165.38	675.—
383		Wahszewicz Antoni	Szkłana Nr. 7	455.—	2510.79	831.11	15764.43	1161.—
401		Rochelski Antoni	Sosnowa Nr. 25	781.01	242.65	72.48	1374.81	101.25
427	205	Malinowski Władysław	Polowa Nr. 4-b	969.15	99.15	28.99	549.93	40.50
433	niema	Lachinska Pesia	Portowa Nr. 18, obecnie Nr. 24	5121.03	979.91	449.38	8523.80	627.75
467	966	Ass Mowsza	Zamkowa Nr. 15	364.—	1828.50	734.47	13931.36	1026.—
474	5600		Zamkowa Nr. 16	364.—	616.15	579.84	10998.44	810.—
		Two dla Eksploatacji w m. Wilnie i ziem: Wileńskiej Kineematograficznych i Kine- tofonowych Aparatów Edisona						
140	niema	Czenkowski Józef	Wileńska Nr. 38	1019.20	14591.23	4662.87	88445.82	6513.75
142	5463	Kaucicowie Oskar i Gorystawa Janina	Ślomanika Nr. 43, obecnie Nr. 29/1	1365.—	400.01	139.23	1619.25	148.50
334	6600	Narkiewicz Rozalja	Dzielnia Nr. 15/2	5902.94	502.36	202.52	2355.26	216.—
			Widok Nr. 4	1012.38	290.27	132.90	1545.64	141.75
355	4028	Wierszółowicz Włodzimierz	Zolnierska Nr. 19	1160.25	494.46	139.23	1619.26	148.50
410	1234	Stankiewiczowie Michał i Helena	Chocimska Nr. 35	905.45	1291.38	284.79	3312.10	303.75
426-II	4301	Kruszalska Chana	Kijowska Nr. 49, obecnie Nr. 57	441.35	202.12	63.29	736.02	67.50
429	niema	Szochota Michela Spadkobiercy	Ponarska Nr. 17	650.65	495.29	227.83	2649.68	243.—
455		Podorski Grzegorz	Ogórkowa Nr. 9	941.08	458.88	37.97	441.62	40.50
193	11399	Zarembo Witold	Krzywa Nr. 47	654.88	151.—	44.30	515.20	47.25
366	niema	Iwanow Wawrzyniec	Zielona Nr. 12	984.60	144.32	44.30	515.22	47.25

KRONIKA

Wtorek 2 Maj
Dziś: Zygmunta Kr.
jutro: Roczn. Konst. N.M.P.
Wschód słońca — g. 4 m. 06
Zachód — g. 6 m. 59

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.P. w Wilnie z dnia 1/V — 1933 roku
Ciśnienie średnie w milimetrach 756.
Temperatura średnia + 12° c.
Temperatura najwyższa + 16° c.
Temperatura najniższa + 1° c.
Opad ślad.
Wiatr połud. — zach.
Tend. barom. — lekki spadek.
Uwagi: — wiecz. drobny deszcz.

Przewidywany przebieg pogody 2 maj, według P. I. M. — Zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami. Chłodno. Najpierw słabo, potem umiarkowanie wiatry zachodnie i północno — zachodnie.

MIĘSKA. — Nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej. Na dzień dzisiejszy zwolnione zostało nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej. Na porządku dziennym znajduje się jeden tylko punkt: sprawa zaciągnięcia krótkoterminowej pożyczki w wysokości 6000.000 złotych.

Z sumy tej magistrat zamierza zapłacić kolejną ratę pożyczki angielskiej w wysokości 120.000 złotych, resztę przeznacza na zasilenie środków obiegowych samorządu.

Dla powzięcia powyższej uchwały wymagane jest kwalifikowane quorum.

LITERACKA — Sroda Literacka z powodu święta narodowego w dniu 3 maja przeniesiona została na czwartek dnia 4 maja r. i poświęcony będzie Sienkiewiczowi. W pierwszej części p. Zygmunt Falkowski odczyta dwa dłuższe rozdziały ze swej przygotowanej do druku pracy monograficznej o Sienkiewiczu, w drugiej części artyści dramatyczni odczytają wyjątki z noweli „Co się stało w Sydonii” oraz kilka nieogłoszonych jeszcze drukiem utworów poetyckich Sienkiewicza, m. in. niedrukowany wiersz p. t. „Lotus”.
Początek jak zwykle o godz. 20.30.

WOJSKOWA. — Dziś rozpoczyna się pobór rocznika 1912-go. W dniu dzisiejszym rozpoczyna się pobór rocznika 1912-go. W pierwszym dniu poboru przed Komisją winni się stawić wszyscy mężczyźni urodzeni w wyższym wymienionym roku z nazwiskami rozpoczynającymi się na literę A, ponadto poborowi z nazwiskami na literę B zamieszkałymi na terenie 6 komisariatów P. P.

Przy tej sposobności należy przypomnieć, że Komisja urzęduje przy ul. Bazylijskiej 2 od godz. 8-ej rano. Każdy poborowy winien mieć przy sobie dokument stwierdzający

niemieckiego. Sprawy zbrojotowarów gdańskich pozostawiono na razie otwartą i przekazano ją do rozpatrzenia centralnemu komitetowi boj kotowemu.

Roboty kanalizacyjne. W pierwszej połowie bieżącego miesiąca rozpoczęto roboty kanalizacyjne na ul. Zarzeckiej i Popławskiej. Na robotach tych znajduje zatrudnienie kilkudziesięciu bezrobotnych.

Na prowadzonych już robotach wodociągów — kanalizacyjnych magistrat zatrudnia obecnie 160 bezrobotnych.

ZABAWY — Bal Perkalowy L. O. P. P. Dziś o g. 22 w salach Ogniska KPW. Kolejowa 19. Kolo Pań LOPP. Urządza pod łaskawym protektoratem Pani Prezesowej Kaziemierzowej Falkowskiej 1-szy Wielki Bal Perkalowy, uroczajnym szeregiem oryginalnych niespodzianek (na miejscu ciekawe eksponaty lotnicze). Wejście za zaproszeniami dla gości 2 zł., dla członków LOPP i KPW 1 zł. 50 gr. Dochód przeznaczony na X Tydzień Lotniczy. Zaproszenia i bilety wcześniej nabywać można w Dyrekcji Kol. parter pok. Nr. 1 i w czern przy wejściu.

TEATR I MUZYKA — Teatr Wielki na Puhulane. Uroczą gwiazdą filmową Jadwigą Smosarską w najbliższych dniach zakończy gościnne występy w Wilnie. — Dziś we wtorek 2 maj. Jeden z ostatnich występów Jadwigi Smosarskiej w pięknej, słonecznej sztuce „Zegaj Młodości”, która stale zgromadza tłumy widzów w Teatrze na Puhulane.

— Smosarska na prowincji. — W dniu 5 maja odbędzie się pierwsze przedstawienie w Molodczynie Starego Teatru Objazdowego Teatrów Miejskich Z. A. S. P. w Wilnie, na które dana będzie przepiękna, pełna radości i pogody komedia „Zegaj Młodości” — („Młodość szumi”), w koncertowej grze artystów Teatru Wielkiego w Wilnie, z gościnnym występem królowej ekranu Jadwigi Smosarskiej.

Trasa obejmuje: 6 maj, Wilejka Pow. — 7 maj, Wołożyn — 8 maj, Lida — 9 maj, Nowogród — 10 maj, Baranowicz.

— Teatr muzyczny „Lutnia”. Dziś ukaże się po raz 8 światła operetka Kalmana „Ma nicia”, z udziałem M. Grabowskiej. Przedstawienie dzisiejsze — przeznaczony dla Garni zonu m. Wilna. Jutro w dalszym ciągu „Ma nicia” w wspaniałej oprawie dekoracyjnej z M. Grabowską w roli tytułowej. Ceny niższe niż w poprzednim przedstawieniu.

— „W pustyni i w puszczy”. Cieszą się wielkimi powodzeniami widowisko dla młodzieży „W pustyni i w puszczy” według powieści H. Sienkiewicza, odbędzie się jeszcze dziś we wtorek o godz. 12 (specjalne przedstawienie dla szkół powszechnych) i o godz. 4 po poł. dla młodzieży szkół średnich. Bilety zbiorowe (zniżkowe) wydawane są w kasie od 11 rano.

— Gościnne występy na Puhulane Warszawskiego Teatru „Morskie Oko”. Na piątek, sobotę i niedzielę zjeżdża na Teatr na Puhulane zespół znakomitego Teatru „Morskie Oko” z Łódź, Halim, Stanisławem Graczyńskim i Romanem Gierasińskim na czele.

— Koncert Choru Rosyjskiego. Mała Sala Miejska — ul. Końska 5. We wtorek dnia 2 maja o godz. 8.30 odbędzie się Koncert Rosyjskiego Choru Męskiego (25 osób) z udziałem M. Artemienko (tenor) i Wł. Brzjowa (bas pod batutą prof. o. Teodora Władimierskiego).

absolwenta Konserwatorium Moskiewskiego, klasy teorii kompozycji.

Program zawiera utwory chóralne kompozytorów rosyjskich: Sierwa, Glinki, Dargomyżskiego i in., oraz pieśni ludowe w opracowaniu artystycznym Murskiego, Czesnokowa i dyrygenta chóru prof. o. Teodora Władimierskiego. Bilety w cenie od 54 gr. do 3 zł. 20 gr. do nabycia w „Orbisie” ul. Jagiellońska 1, zaś w dniu koncertu w kasie Małej Sali Miejskiej ul. Końska 5, od godz. 6-ej wiecz.

WYSTĘP BALETOWY L. SAWINEJ — DOLSKIEJ W TEATRZE „LUTNIA”. W sobotę 6 maja odbędzie się koncert baletowy popularnej artystki Sawiny-Dolskiej. Widowisko to zapowiada się bardzo ładnie i ciekawie. W programie balet „Sen i lili” i duży divertissement klasyczny i charakterystycznych tańców, wykonywanych po raz pierwszy. Nowe kostiumy podług szkiców znakomitych artystów — malarzy. Jak słyszeliśmy p. Sawina-Dolska weźmie udział

w pierwszym Międzynarodowym konkursie tańca artystycznego w Warszawie. Konc. 6 maja w „Lutni” stwierdzi nieustanną pracę w sztuce baletu klasycznego; udział biorą starsze i młodsze uczennice studjum. Bilety w kasie teatru „Lutnia” od 50 gr. Początek o godz. 4 p. p.

GIELDA ZBOŻOWO-TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE. z dn. 1. V. 1933 r.

Zyto zbierane 669 g/1 20.—; Pszenica zbierana 32.—; Owies zbierany 14.50 — 15.—; Mąka pszenna 4/0 A. luks. 58.75; Mąka żytnia do 55 proc 33.—; Mąka żytnia do 65 proc. 28.—; Mąka żytnia razowa 24.—; Mąka żytnia siłkowa 22.—; Otręby żytnie 10.—; Otręby pszenne 10.—; Otręby jęczmienne 10.—; Kasza gryczana 1/1 palona 40.—; Kasza perla w opak. Nr. 2 28.50; Kasza perlowa Nr. 3 34.—; Kasza owsiana 56.—; Siemię lniane 90 proc. 38.50 — 38.75.

WŚRÓD PISM. Ukazał się Nr. 18 tygodnika „Kobieta Współczesna”, bogato ilustrowany i zawierający szereg ciekawych artykułów. Artykuł wstępny p. t. „Wielkanocny śnieg” — K. Muszałówny; „Wszystko z okazji Prąta rasy” — Z. Mianowskiej; „Co się dzieje z naszym językiem” — J. Rosowski; dalszy ciąg artykułu p. t. „Współczesne grafiki polskie” — N. Samotychna; „Wśród ksządek” — M. Czapska; „Diagnoza i kuracja” — A. Oderfeldówna; „Nie sądzicie, a nie będziecie sądzić” — Z. de C.; „Byłam w kinie” — I. J. — Zuzanna Lenox; W dziale literackim dalsze ciągi powieści p. t. „Jan już jest taki” — Cz. Wojeńskiej i „Przygoda w nieznanym kraju” — A. Gruszeckiej.

W dziale praktycznym: Życie towarzyskie, mody, roboty i gospodarstwo domowe.

DZIŚ WIELKA PREMIERA W „REWJI” JOHN BARRYMORE JAKO WILK MORSKI
w arcyfilmie MOBY DICK

CASINO Tel. 15-41
DZIŚ! Król komików! Ulubieniec i władca tłumów VLASTA BURIAN WESOŁY KARAWANIARZ
Reżyserji mistrza Lamacza. NAD PROGRAM: Dodatki dźwiękowe, Początek o godz. 4-ej.

CAŁA WARSZAWA I WILNO śpiewa i tańczy przebojowy fox z komedji **Każdemu wolno kochać**
Film jest prześliczny — czyś go już widział?
Nie zapomnijcie o konkursie — ubiegajcie się o nasze nagrody: zł. 50, zł. 25, zł. 15 i 10 po 5.—

Rekordowy przebieg polski 1933 r., uznany za najlepszy w biegu sezonu
Jego Eksceł. Subjekt
W rol. gł.: Król „Ekranu Polsk. 1933” — E. BODO, K. TOM, Ina Benita, M. Cwiklińska i inni.
Reż. M. Waszyński. Muz. H. Wars. Cała Warszawa zachwycza się i śpiewa przebojowe piosenki: „Złociście włoski” i „Tyle miłości”. — Seanse: 4—6—8—10 15, w niedzielę od 2-ej

Dźwięk. Kino-Teatr Hollywood Mickiewicz. 22. tel. 15-28
II MIEJSCE PARTER 25 gr. na wszystkie seanse. DZIŚ! Wielka, dźwiękowa epopeja morska na le gennalnego arcydziela (Stefana Żeromskiego) p. t. **WIATR od MORZA** I MIEJSCE PARTER 50 gr. na wszystkie seanse.

Dźwięk. Kino-Teatr LUX Mickiewicz. 11. tel. 15-61
Dziś! Najbardziej atrakcyjny program! 1) Gigantyczny film lotniczy wykonany z niezwykłym rozmachem p. t. „PATROL” Epos miłości, bohaterstwa i poświęcenia. 2) W roli głównej Douglas Fairbanks Jr. „Świat szaleje” REWJA z udziałem największych gwiazd, cała wykonana w naturalnych kolorach.

Dźwięk. Kino-Teatr Światowid Mickiewicz 9
DZIŚ! Rewelacja sezonu! Światła polska mowa i śpiewana komedia muzyczna p. t. „10% DLA MNIE” Dwie godziny nieustannego śmiechu. Moc przezbawnych sytuacji. W rol. gł. Najulubieńsi artyści filmowi, niezrównany Lopek-Kazimierz Krukowski, przebawny W. Walter, oraz najpiękniejsza para kochanków ekranu Tola Mankiewiczówna i Wesołowski. NAD PROGRAM: Najnowy tygodnik Fox'a.

Bilans Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Wilna			
AKTYWA		PASYWA	
w dniu 31-go grudnia 1932 r.			
Kasa i sumy do dyspozycji	Złote i grosze	Kapitał zakładowy	Złote i grosze
Waluty obce własne	597.845,77	Fundusz zasobowy	100.000,—
Papiery wartościowe własne	68.033,21	Wkład y	53.005,61
funduszu zasobowego	325.764,44	Rachunki bieżące (Salda kredytowe)	5220 314,01
Kupony bieżące	6.550,—	Kredyt udzielony Kasie na remont domów	26.766,73
Weksele zdyskontowane	6.91,76	Zobowiązania inkasowe	130.270,—
protestowane	503.946,19	Różne	2.122,80
Pożyczki w r-kach bież. „Oa-call”	68.601,63	Należności Skarbu	2.513,42
a) zabezpieczone	2793.694,23	Procenty roku przyszłego	4.153,29
b) niezabezpieczone	140.216,84	Zysk za 1932 rok	5.505,45
Pożyczki terminową na zastaw pap. wart.	2933.911,07		3.985,87
zob. dłużne	126.188,24		
na remont domów	17.212,—		
Korespondencje	154.936,13		
Ruchomości	338.228,95		
Zakład Zastawniczy	29.563,19		
Różne	251.732,10		
Należności wątpliwe	19.401,47		
	22 —		
	Razem . . 5548.638,18		Razem . . 5548.638,18
Dokumenty do inkasa	163.864,17	Różni za inkaso	163.864,17
Depozyty	2635.361,50	Deponenci	2635.361,50
	Razem . . 8347.863,85		Razem . . 8347.863,85
Rachunek strat i zysków za 1932 rok.			
Procenty zapłacone i dopisane do rachunków	333.081,43	Procenty i prowizje otrzymane	573.343,45
Koszty Handlowe	213.009,69	Wpływy od dłużników, należności których zostały od-	
Odpisy	3.285,—	pisane na straty w 1931 r.	529,97
Na mortyzację ruchomości	20.511,43		
Strata na dłużnikach niewypłacalnych	3.985,87		
Czysty zysk			
	Razem . . 573.873,42		Razem . . 573.873,42
Prezes Zarządu:	Dyrekcja:	Gł. Buchalter:	
(—) Józef Korolec.	(—) Antoni Illinicz.	(—) Michał Gruzdź.	
	(—) Anatol Fried.		

PRZEPROWADZKI oraz opakowania mebli najtaniej, najszybciej i fachowo uskutecznia Biuro Transportowe „EKSPEDYCJA MIĘSKA” b. prac. Stacji Miejskiej w Wilnie, ul. Dominikańska Nr. 17-5, telefon 987, jak również załatwia wszelkie czynności i zlecenia w zakresie ekspedycji i transportów wchodzące.

PROSEK „KOGUTEK” DLA DOROSŁYCH
USUWA NAJUPORCZYWSZY BÓL GŁOWY
OSTRZEŻENIE. Przy kupnie akcja-łować i wyraźnie żądać tylko oryginalnych proszków z „Kogutkiem”, Gaseckiego, znanych od lat trzydziestu i wystrzegając się naśladowstw uporzecznie polecających w podobnym do naszego opakowaniu.

Dr. Zeldowicz
Choroby skórne, weneryczne, choroby moczowe, od g. 9—1 i 5—8 wiecz.
Dr. Zeldowiczowa
Chor. kobiece, weneryczne, choroby moczowe, od g. 12—2 i 4—6 wiecz.
Dr. Ginsberg
Choroby skórne, weneryczne, choroby moczowe, od g. 9—12 i 4—8.

Sprzedam plac
z rozpoczętą budową domu za 2000 zł. w Podbrodziu w najpiękniejszym miejscu letniskowym i lasu sosnowego. Dowiedzieć się Podbrodzie ul. Bandurskiego Nr. 18 — Rożnowski.
DUŻY POKÓJ w m. z wygodami dla 2-ch osób do wynajęcia
Trocka 11, m. 14.
LOKAL DO WYNAJĘCIA
4 pokoje i kuchnia nadaje się na sklep.
Zarzecze Nr. 7 — 19.

Akuszerka Maria Laknerowa
przyjmuje od 9 do 7 wiecz. ulica Kasztanowa 7, m. 5. W. Z. P. Nr. 69
Poszukuję posady ekspedjenti
lub kasjerki, posiadającej dobre referencje. Zgłoszenia do Administr. „K. W.” dla W. P.

OGŁOSZENIA do Kurjera Wileńskiego
PRZYJMUJE na najbardziej dogodnych warunkach ADMINISTRACJA „Kurjera Wileńskiego” UL. BISKUPIA 4

MIGNON G. EBERHART.
GDY MINIE ZAWIEJĄ...
Przekład autoryzowany z angielskiego.
Rozdział IV.
Brunker ustawił dwa stoliki do kart, ku którym skierowała się zaraz część towarzystwa. Helena i Lal usiedli koło fortepianu i zaczęli przerzucać stopy zakurzonych żółtawo muł. Helena zaklinała się wymownie, że nie może śpiewać tak zaraz po jedzeniu. Spostrzegłam, że na te słowa towarzystwo okazało wyraźną ulgę i że nikt nie zaprotestował.
Lucja ulokowała się z boku kominka. Ocy jej, w których odbijały się rubinowe blaski ognia, patrzyły na nas hipnotycznie z mroku. Wyglądała rzeczywiście jak ognisty, czarny pajak. Barre przetasował machinalnie karty i zaczął je rozdawać. Frawley i Morse zgarnęli swoje. O'Leary odpowiedział na pytające spojrzenie Juliana potrzaskaniem głowy, tak że czar ten krzesło zajęła Teresa i pochwyciwszy chwiejnie swoje karty, ułożyła je pośpiesznie podług kolorów. Matil cała srebrzysta i błyszcząca, usiadła

i rzadkie uwagi. Paggi mówił coraz głośniejsze. W pewnej chwili ręka jego usunęła się po poręcz fotelu i spadła na dłoń Matil, która cofnęła szybko rękę, ale wydało mi się, że twarz jej opłynęła rumieńcem, a oczy zajaśniały gorączkowym blaskiem.
Czyżby kochała tego? Czyżby postanowiła rozwiązać szkaradną tajemnicę zbrodni dla niego?
Nie byłabym ani kobietą ani człowiekiem, żeby nie starać się zgadnąć, kogo ona mogła kochać. Trudna to była zagadka. Wszyscy mężczyźni oprócz Juliana, byli młodzi, a i on był w wieku, który ma dla bardzo wielu kobiet nieodparty urok. Killian, Morse i Frawley mieli podług mnie, mniej więcej jednakowe szanse, chociaż ja oświadczyłam, że wybrałam Frawley'a. Wydawał mi się za przesylny, za bardzo łączący się z każdym słowem i poruszeniem, a to jest dla mnie wstrętne ceccha. Ale chodziło o gust Matil, nie mój. Co się tyczy Paggi'ego to fakt, że był żonaty, nie przeszkadzało mu nadskakiwać Matil w sposób poprostu ostentacyjny.
Z zachowania Matil nie można było wynioskować nic. Była dla wszystkich jednakowo uprzejma. Teraz wiem, że panowanie nad sobą przy-

prawiało ją o straszliwe katusze i że serce miała pełne gorczy. Walka wewnętrzna nie odbijała się w jej spokojnych, niebieskich oczach. Wszystko zostało w głębi.
Obejrzałam ciekawie otaczające mnie twarze, porównując je w myśli z fotografią z przed pięciu lat. Kto się zmienił i w jaki sposób? Helena utyli; czy dlatego wzrok jej stał się mniej powłóczysty, a bardziej przenikliwy? Matulka baronowa przeżyła prawdopodobnie te pięć lat w trudnych warunkach materialnych. Teraz malowała się jaskrawo. Nawet włosy utuliła na brzydkie, żółte kolor. Czy zawsze jej obecnie spracowane palce były podobne do szponów? Czy tylko wtedy pięciu lat pogłębił wyraz pięknych oczu Juliana, czy też ukrywanie się za straszna tajemnicą? Dlaczego Lal Killian stracił triumfalną, młodzieńcza niedbałość i nabrał opowania, podszytego cynizmem? Co przeobraziło Morse'a z wesołego, beztroskiego młodzieńca w melancholijnego mężczyznę o zaciętej twarzy i przeczernionych oczach? Dlaczego mu się ręce trzęsły, kiedy wyglądał na obraz zdrowia? Czy te zmiany były li tylko skutkiem czasu, czy czegoś głębszego? Newell Morse — co on mógł wiedzieć,

czego się domyślał i czego lękał?
Ciotka Lucja, elegancka, światowa kobieta, może trochę herodowała i napewno nie urodziła, ale na fotografii uśmiechnięta, dumna i nakazująca postuch, zamieniała się w okropne straszidło — z bródką. A Huber Kingery, wesoły, władczy, pełen życia — w garść popiołów.
Spojrzałam z drżeniem na białozłótego psa, rozciągniętego żałośnie pod zamkniętymi drzwiami.
Dwa piki — rzekł Barre bezbarwnym, ostrożnym głosem nałogowego gracza. Teresa zlustrowała niespokojnie swoje karty, spoglądała z pod lepkich rzęs na zapis i rzucała bez tchu: — Trzy kiery.
Na to oznajmienie Morse, partner Barre'a, spasował z takim rozrządzeniem, że dostał od niego, wyrażoną oczami, nagane. Frawley również spał. Barre, przedko lecz z namysłem powiedział trzy piki. Teresa spojrzała na karty w rękach Frawley'a tak chwiejnie, jakby w chciała przejrzeć nawłot i zaliczyła cztery kiery. Morse zmusił się do „uagi” i po chwili namysłu, w trakcie którego Barre hipnotyzował go wzrokiem, a Teresa przyszywała zębami umalowane usta. Kiedy Frawley, Barre i Teresa spasowali,